

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 7-8 (455-456) • Wrocław, 21.08.2023 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Oświata żąda podwyżek

6 Solidarność w Straży Pożarnej

10 Prawo pracy

14 Twierdza w Srebrnej Górze

Święto ponad podziałami

SOLIDARYZUJEMY SIĘ Z WYBRZEŻEM

Dzień Wolności i Solidarności

Czytaj na str. 3-4

35 lat temu

9 września 1988 r. we Wrocławiu powstaje Komitet Organizacyjny Solidarności, do którego przyłącza się wiele zakładów, m.in. Stocznia Rzečna, Pafawag, MPK (5 z 10 zajezdni).

30 lat temu

23 sierpnia 1993 r. przeciwko przestępczej prywatyzacji odbywa się w Wałbrzychu ogólnopolska demonstracja NSZZ „Solidarność”. Uczestniczą w niej m.in. Marian Krzaklewski, Maciej Jankowski, Tomasz Wójcik. Ponad 3 tysiące osób przechodzi ulicami Wałbrzycha pod Urząd Wojewódzki, gdzie przekazuje na ręce wojewody petycję do rządu w sprawie nieprawidłowości prywatyzacyjnych. Pod tym samym hasłem odbywa się seminarium, w którym uczestniczy kilkudziesięciu przedstawicieli KZ z prywatyzowanych zakładów.

20 lat temu

30 sierpnia 2003 r. w Ostrowie Wielkopolskim kilka tysięcy członków Solidarności protestuje przeciw postawieniu w stan upadłości tamtejszego Zakładu Naprawy Taboru Kolejowego. Słowacki właściciel wyprowadził stamtąd znaczną część majątku. – Ostrów jest dziś solidarnościową stolicą Polski – mówi Jacek Gąsiorowski, wiceprzewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

15 lat temu

Ponad 30 tysięcy osób z całego kraju przyjechało w piątek 29 sierpnia 2008 r. do Warszawy, aby wziąć udział w manifestacji pod hasłem „Godna praca – godna emerytura”. Była to jedna z największych demonstracji zorganizowanych przez Solidarność w przeciągu kilku ostatnich lat.

Manifestację rozpoczął w samo południe przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Śniadek. Przedstawił zgromadzonym postulaty, z jakimi Solidarność przyjechała do Warszawy, m.in. konieczność podniesienia płacy minimalnej do 50% średniej krajowej czy zapewnienie systematycznego wzrostu płac wszystkich pracowników, tak aby pokryć koszty utrzymania.

10 lat temu

W związku z zaproszeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej na plenarne posiedzenie Komisji Trójstronnej, które ma się odbyć 20 września informujemy, że reprezentatywne centrale związkowe (Solidarność, OPZZ i Forum ZZ) zawiesiły swój udział w tym gremium, uznając dialog w Komisji za pozorowany.

Warunkiem powrotu strony związkowej do jakichkolwiek rozmów jest wycofanie ostatniej nowelizacji Kodeksu Pracy oraz odwołanie ze stanowiska przewodniczącego Komisji Trójstronnej i Ministra Pracy pana Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Ponieważ żaden z tych warunków nie został spełniony, skierowane do nas zaproszenie jest bezprzedmiotowe – napisali w oświadczeniu wydanym we wrześniu 2013 roku liderzy trzech central związkowych, wśród nich Piotr Duda.

5 lat temu

W sierpniu 2018 r. kilkudziesięcioosobowa delegacja niemieckich związkowców z DGB z Dolnej Saksonii gościła we Wrocławiu. Goście odwiedzili siedzibę dolnośląskiej Solidarności, gdzie spotkali się z władzami Regionu na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso.

Goście z Niemiec byli bardzo zainteresowani nie tylko naszą historią, ale i sytuacją polskiego pracownika w różnych branżach. Związkowcy z Dolnej Saksonii mieli okazję zowiedzieć także czynną zajezdnię przy ul. Słowiańskiej oraz wysłuchać jej historii.

DGB to największa federacja niemieckich związków zawodowych. Zrzesza około 6 mln pracowników z różnych branż. Przedstawiciele tego związku przyjechali do Polski z okolic HanoWERU. Kiloro z nich nieźle mówiło po polsku, bo przed laty ich rodziny wyemigrowały na Zachód. Bardzo podobał im się Wrocław, ale najbardziej zainteresowani byli tym, jak w Polsce wygląda codzienne życie polskiego pracownika i jakie mamy problemy.

Niskie płace w oławskim MOPS

Sytuację w MOPS w Oławie, gdzie pracownicy nie mogą liczyć na dialog z burmistrzem w sprawie podwyżek, przedstawił na posiedzeniu ZR 10 lipca Adam Ambroży.

Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Ośrodków Pomocy Społecznej mówił m.in. o odwołaniu konstruktywnych rozmów przez burmistrza Oławy. Praca urzędników tamtejszego MOPS z pewnością nie należy do łatwych, o czym świadczą przytoczone przez działacza liczby – w ciągu ostatnich 3 lat policja odnotowała 16 ataków na pracowników wykonujących swoją działalność, za którą otrzymują bardzo małą pensję – niewiele ponad płacę minimalną. Od roku Związek jest w sporze zbiorowym z oławskim MOPS. Solidarność domaga się kwoty 2 tysięcy zł podwyżki. Jak łatwo się domyślić, pracodawca nie ma możliwości spełnienia tych żądań, jednak propozycja, z jaką wyszła Rada Miasta i burmistrz w Oławie – ok. 9,5% wskaźnika inflacyjnego – w żaden sposób nie jest adekwatna do wkładu pracy wykonywanej przez pracowników tego ośrodka. Niestety mediacje z burmistrzem nie dały rezultatu. Załoga zeszła w swoich żądaniach do kwoty 800 zł, ale nawet to nie przyniosło efektu.

W tej kwestii zebrani podjęli stanowisko i rozważali podjęcie kolejnych kroków na najbliższe miesiące. Ponadto przyjęte zostały uchwały m.in. ws. wszczęcia procedury wyborów władz wykonawczych TOZ NSZZ „Solidarność” Wrocław przez Zarząd Regionu, zmiany jednego z punk-

tów regulaminu funkcjonowania oddziałów terenowych oraz w sprawie terminów posiedzeń ZR.

Działacze omówili także sytuację w branżach. Coraz mniej osób jest chętnych do pracy w zawodzie nauczyciela, a przyszłe 2 lata to czas, kiedy 40% obecnych pedagogów nabędzie prawo do emerytury – o tej alarmującej sytuacji mówiła Danuta Utrata. O przebiegu wyborczego kongresu sekretariatu ochrony zdrowia opowiedziała zebrana Ewa Jakimowicz, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia. Ustawa obliuguje pracodawców do podwyżek nie tylko dla pracowników medycznych, ale także pracowników technicznych, co od 2 lat sprawia, że te grupy zawodowe nie mogą czuć się pominięte. O bardzo trudnych negocjacjach płacowych w Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia mówił Krzysztof Tenerowicz. Doszło do porozumienia, w wyniku którego 300 zł do pensji plus jednorazowa premia dla pracowników – to efekt rozmów związkowców z dyrekcją NFZ.

O konwencji wyborczej sekretariatu budownictwa i przemysłu drzewnego oraz o bardzo trudnej sytuacji w budownictwie m.in. ze względu na drastyczny wzrost cen gazu i prądu mówił

Mirosław Chołda. Branża oczekuje na efekt wywołany projektem kredytu 2%. Działacz został na obecną kadencję wybrany

groźnego dla 2 osób wypadku. Związek wystosował kolejne pismo do PIP z uwagi na odmowę wypłat pracownikom pieniędzy z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

O sytuacji w Pepco, gdzie właśnie trwa kontrola PIP, mówiła przewodnicząca zakładowej



Adam Ambroży przedstawia sytuację w oławskim MOPS

zastępcą przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego. O wyborach w Sekretariacie Przemysłu Chemicznego mówił Ireneusz Besser. Mówiąc o ZPS Karolina, poinformował o wybuchu gazu w zakładzie, do którego doszło kilka tygodni wcześniej. Jego zdaniem marginalizowanie służb bhp przez pracodawcę doprowadziło do

Solidarności Malwina Stępień. Stanisław Kiezik poinformował o czerwcowych wyborach w Krajowej Sekcji Pracowników Telekomunikacji, o negocjacji podwyżek oraz o piśmie związkowców z Orange Polska, w którym domagają się od prezesa firmy wyjaśnień w sprawie podpisania bez konsultacji z reprezentantami załogi deklaracji wspierania środowiska LGBTQ+.

Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso zaprosił wszystkich na sierpniowe uroczystości powstania NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu 27 sierpnia br. Zwrócił się też do przedstawicieli organizacji zakładowych o pomoc przy organizacji Biegu Solidarności 9 września br. Przypomniał też przedstawicielom Związku w terenie o przygotowaniu się do wyborów rad oddziałów. Zastępca przewodniczącego omawiając swoje wrażenia z wojewódzkiego szczebla konkursu na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy, zaapelował o to, by w przyszłoroczną edycję konkursu organizowanego przez PIP zaangażowało się więcej zakładowych inspektorów niż w roku bieżącym.



Grzegorz Makul przedstawił harmonogram uroczystości rocznicowych

31 sierpnia to święto ponad podziałami

Rozmowa Janusza Wolniaka z dr. Kamilem Dworaczkiem, dyrektorem wrocławskiego Oddziału IPN

Obowiązki dyrektora wrocławskiego Oddziału IPN pełni Pan już od listopada zeszłego roku. Czy jako autor wielu cennych publikacji dotyczących działalności opozycji przedsierpniowej ma Pan jeszcze czas na pisanie?

Niewiele. Staram się dalej prowadzić badania naukowe, ale większość czasu zajmują mi obowiązki związane z pełnieniem obecnej funkcji. Mam pewne plany badawcze, ale staram się je realizować we współpracy z Oddziałowym Biurem Badań Historycznych (OBBH). Naczelnikiem tej komórki jest teraz dr Grzegorz Waligóra, który – podobnie jak ja – specjalizuje się w tematyce opozycji w PRL-u i Solidarności. To z pewnością ułatwia naszą współpracę. Myślę, że OBBH dalej będzie mocnym punktem działania naszego Oddziału.

Dlaczego zajął się Pan tak dogłębnie tematyką solidarnościową? Czym ten temat Pana zafascynował?

Tak, słowo fascynacja jest tu kluczem, bo rzeczywiście o czymś takim można mówić. To było stosunkowo świeże – żyli ludzie, którzy w tym brali udział i można było z nimi bezpośrednio porozmawiać i czerpać z ich doświadczenia. Miało to coś z romantyzmu, budziło poczucie dumy, że my Polacy zrobiliśmy coś wielkiego, bo Solidarność była czymś wielkim. W ogóle w bloku sowieckim byliśmy wyjątkowi, bo nigdzie opozycja nie rozwinęła się tak mocno jak w Polsce. Widoczne to już było pod koniec lat 70. Zresztą od tego zaczęła się moja przygoda badawcza z opozycją, konkretnie ze Studenckim Komitetem Solidarności (SKS). Chciałem wypełnić białe plamy, a historia wrocławskiego SKS była taką białą plamą. Tak powstała moja pierwsza monografia.

W Polsce ruch opozycyjny początkowo składał się z kilku tysięcy osób i z nich później rozrastał się do kilku milionów. W swoich książkach pokazuję, że gdyby nie opozycja przedsierpniowa, to nie wiadomo, czy doszłoby do podpisania porozumień w takim



Dr Kamil Dworaczek (ur. 1985 r.) – historyk, dyr. Oddziału IPN we Wrocławiu; specjalizuje się w najnowszych dziejach Polski; autor lub współautor kilkunastu monografii, m.in. „Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981”; współredaktor 3 i 4 tomu „Encyklopedii Solidarności” oraz kilku tomów studiów, m.in. „Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990”; w 2019 roku wyróżniony Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Wybitnych Młodych Naukowców.

kształcie, czy byłaby w nich ujęta sprawa powstania niezależnego od władz związku zawodowego, czy strajki zakończyłyby się sukcesem. Ja uważam, że nie. Doświadczeni opozycjoniści pomogli mniej doświadczonym robotnikom to wszystko zakończyć pomyślnie.

Później inne opracowania dotyczyły czasów Solidarności, np. napisałem monografię dotyczącą Solidarności w PKP, a wcześniej też doktorat o Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. Przez kilka lat byłem członkiem zespołu „Encyklopedii Solidarności”. To dzieło nie jest jeszcze sfinalizowane, teraz powstaje tom 5, ale mój udział jest zakończony, bo byłem w redakcji 3 i 4 tomu. Był to bardzo ważny etap w mojej karierze naukowej, wiele się wówczas nauczyłem, miałem okazję współpracować z najlepszymi badaczami tej tematyki i było to dla mnie cenne doświadczenie. Miałem przeświadczenie, że brałem udział w czymś wielkim, bo „Encyklopedia Solidarności” jest dziełem pomnikowym. Nie wiem, czy kiedykolwiek coś takiego powstanie w takiej skali.

Przejdźmy teraz do istoty wiedzy na temat Solidarności. Jaki jest według Pana stan

badan historyków i jakie są obszary, które trzeba jeszcze zbadać, opisać i upublicznić?

Z jednej strony można powiedzieć, że już dużo tematów zostało opracowanych. Kiedyś na jednej z konferencji opowiadałem o wkładzie IPN w badania nad dziejami Solidarności. Miałem skalę porównawczą, bo wiedziałem, co było przed 2000 rokiem, publikacji było niewiele. Dopiero powstanie IPN było istotnym przełomem w tym względzie. Także kolejne okrągłe rocznice były ważnym czynnikiem sprawiającym, że powstawały kolejne ważne opracowania. Tak było w 2010 roku w 30. rocznicę Solidarności, kiedy opublikowana została m.in. 6-tomowa synteza organizacji. Zresztą też miałem w niej swój udział.

Jeżeli mówimy o białych plamach, wydaje mi się i mam takie głębokie przekonanie, że to jest działalność Solidarności na tym najniższym poziomie zakładowym. Tutaj jest jeszcze wiele do zrobienia. Historycy koncentrowali się na dziejach politycznych Solidarności (przywódcach, rozgrywkach między władzami, Komisją Krajową), a ten niższy poziom był zaniedbany. Poza

tym ten fenomen Solidarności miał ogromną skalę, historyków, którzy się tym zajmują jest stosunkowo dużo, ale z drugiej strony za mało,

by te wszystkie tematy opracować. Szczególnie zdałem sobie z tego sprawę, kiedy robiłem opracowanie o sekcjach branżowych. Widać było wyraźnie, jak Solidarność była tu aktywna, a opracowań na ten temat wciąż jest bardzo niewiele.

Czy IPN przygotowuje kolejne monografie dotyczące działalności Solidarności w zakładach pracy?

W przyszłym roku planujemy zorganizowanie konferencji, która stricte poświęcona będzie działalności Solidarności w zakładach pracy. Oprócz tego mamy koncepcję

powołania serii wydawniczej, która poświęcona będzie strukturom regionalnym czy zakładowym. Ten problem rzeczywiście leży nam na sercu. Na tym polu mamy zresztą już pewne dokonania, można wymienić monografię Solidarności w Polarze autorstwa Łukasza Sołtysika czy tom studiów opracowany przez niego wspólnie z Grzegorzem Waligórą.

W latach 90. wiele emocji wywoływało ukazywanie agentury działającej w opozycji. Czy dalej są prowadzone badania na ten temat i czy należy spodziewać się jeszcze jakichś odkryć w tym zakresie?

Wydaje mi się, że nie można wykluczyć odkryć dotyczących czyjejs współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, ale potrzebne są badania obejmujące jakieś konkretne struktury. Podam przykład książki o PKP, w której opisuję kilka przypadków współpracy. Dowiedziałem się o nich w toku szerszych badań nad strukturami związkowymi w PKP. Na marginesie dodam, że współpraca ta nie miała raczej realnego charakteru. Często dysponujemy tylko suchym zapisem kartotecznym, że ktoś był zarejestrowany od... do... i trudno ocenić na tej podstawie, czy ta współpraca miała realny charakter.

Bez materiałów trudno nam ocenić skalę takiej współpracy i skalę zaangażowania. Dopiero szczegółowe badania wykazują, że niektóre osoby miały tego typu epizody.

Czy można powiedzieć, że jedne środowiska dało się bardziej, a inne mniej infiltrować, bo są grupy opozycyjne, jak np. Solidarność Walcząca, które uważają, że do nich agentura dotarła w najmniejszym stopniu? Podobnie uważa środowisko NZS-u. Czy to prawda, czy tylko takie domniemanie?

Trzeba tu rozróżnić dwa okresy: legalny (lata 1980–1981) i podziemny. W tym pierwszym o wiele łatwiej można było wprowadzić swojego agenta. W przypadku konspiracji opierano się na zaufaniu, bliskich więziach, pokrewieństwie, koleżeństwie i było o wiele trudniej SB rozpoznać daną strukturę. Na ile znam dzieje SW i studentów, to powiem, że trudno było zinfiltrować to środowisko, chociaż oczywiście tam też mogli zdarzyć się agenci.

Przejdźmy do współczesnej działalności IPN. Proszę powiedzieć o tym, jak wygląda dzisiaj działalność edukacyjna wrocławskiego oddziału? Jakie są najbliższe plany?

Już 27 sierpnia w Lubinie Biuro Wydarzeń Kulturalnych będzie organizowało koncert związany ze zbrodnią lubińską. My jako Oddział

cd. na str. 4 ►



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 18.08.2023 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Oświata nie prosi, ale żąda podwyżek płac

W końcu sierpnia oświatowa Solidarność spotka się po raz kolejny z ministrem edukacji Przemysławem Czarnikiem, by żądać skokowych podwyżek płac dla nauczycieli.



Delegaci z Dolnego Śląska podczas zebrania wyborczego KSNI

Krajowa Sekcja Oświaty uważa, że podwyżki płac należy wprowadzić już od września br. Oczywiście wiadomo, że są procedury, które nie pozwalają wdrażać decyzji z dnia na dzień, ale niejednokrotnie już bywało, że podwyżki płac wprowadzano z zasadą wyrównania ich ze wsteczną datą. Związkowcy uważają, że pierwsza transza podwyżki powinna wynosić co najmniej 30 procent. A w następ-

nym etapie powinna być waloryzowana wraz ze wzrostem średnich płac w sektorze przedsiębiorstw. Ponadto związkowcy żądają zwiększenia nakładów na oświatę do 6 procent PKB.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że po wzroście minimalnego wynagrodzenia za pracę (od 1 lipca br.) do kwoty 3600 zł brutto, pensje nauczycieli zbliżyły się do tego poziomu. Różnica w wynagrodze-

niu w przypadku nauczyciela początkującego wynosi 90,00 zł nauczyciela mianowanego 290 zł a dyplomowanego 950 zł. Od stycznia 2024 rząd planuje podnieść najniższą płacę do 4242 zł, co spowoduje, że nauczyciele bez podwyżek znajdą się na najniższym szczeblu zarobków w Polsce.

W świetle powyższego widać, że żądania oświatowych związków są uzasadnione.

W sprawach oświaty parlament uchwalił przywrócenie praw nauczycieli do wcześniejszej emerytury. Przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” Waldemar Jakubowski ocenił, że ta ustawa nie jest korzystna dla nauczycieli i zapowiedział w tej sprawie negocjacje doprowadzające do nowelizacji ustawy.

Związkowcy uważają, że uprawnienia powinny

dotyczyć wszystkich nauczycieli (nie tylko zatrudnionych przed 1 stycznia 1999 roku), - wliczaniu do stażu 30 lat pracy okresów składkowych i nieskładkowych (ustawa zakłada do obliczania stażu tylko okres składkowy), - zniesienia ograniczenia w zatrudnianiu emeryta do 1/2 etatu, - wprowadzeniu zachęty finansowej poprzez zwiększenie kapitału dla nauczyciela, który podejmie decyzję o kontynuacji pracy aż do uzyskania powszechnego wieku

emerytalnego (obecnie nauczyciel odchodzący na emeryturę może ubiegać się o rekompensatę za utracony przywilej, a projekt zmian zakłada jego likwidację).

W czasie lipcowego spotkania w MEiN, przedstawiciel ministerstwa edukacji i ZUS-u obiecali przeanalizować zgłoszone propozycje zmian pod kątem możliwości wdrożenia ich w proponowanych zmianach w Kartce Nauczyciela.

W dniach 1-2 lipca prezydium KSOiW uczestniczyło w Pielgrzymce Nauczycieli na Jasną Górę.

14 lipca odbył się Kongres Krajowej Sekcji Nauki i Oświaty, na którym przewodniczącym wybrano Waldemara Jakubowskiego.

W kongresie nasz Region reprezentowali: Danuta Utrata, Jolanta Jackowska, Bogumiła Bernas i Janusz Wolniak.

JW



Waldemar Jakubowski, Danuta Utrata i Lesław Ordon na spotkaniu z szefem regionu Śląsko-Dąbrowskiego Dominikiem Kolorzem (w białej koszuli)

Rozmowa

31 sierpnia to święto ponad podziałami

► **cd. ze str. 3**

mocno koncentrujemy się w tym roku na Wałbrzychu. Moim zamysłem od początku kadencji jest działanie również poza Wrocławiem. Zależy mi, by te ważne rocznice Solidarności 31 sierpnia i 13 grudnia organizować w różnych miastach powiatowych. W grudniu byliśmy w Jeleniej Górze, gdzie bardzo dobrze układa się współpraca z przewodniczącym Regionu Jelenia Góra Franciszkiem Kopciem, a teraz 2 września będziemy w Wałbrzychu, gdzie też wspólnie współpracujemy z wiceprzewodniczącym Regionu Dolny Śląsk Sławomirem Bielakiewiczem. Zapowiada się duże wydarzenie. Chcemy tam wyeksponować też Porozumienie Wałbrzyskie, które jest zapomniane, a było szybciej zawarte niż Porozumienie Jastrzębskie, bo zostało podpisane 2 września. Będą wygłoszone dwa referaty na temat Solidar-

ności Wałbrzyskiej, później panel dyskusyjny pt. „Solidarność wczoraj i dziś” i będziemy też uczestniczyć w pikniku Solidarności, organizując warsztaty dla dzieci (szablony, gry planszowe, nowe technologie, czyli aplikacja VR „Szybowcowa 1987”). Wszystko odbędzie się na terenie Starej Kopalni.

Cały czas będzie kontynuacja programu Przystanek Historia, gdzie zapraszamy dzieci i młodzież z ofertą dostosowaną do wieku. Mamy tu dwa takie ważne cykle: warsztaty nt. Inki Siedzikówny i dla młodszych przedstawienia o Misiu Wojtku.

Kolejny ważny temat to obozy pracy na terenie Wrocławia. Był on mocno zaniedbany, a jest to historia bardzo ważna dla Polaków. W dniu 2 października, w rocznicę upadku Powstania Warszawskiego, chcemy zaprezentować wystawę poświęconą obozowi pracy Burgweide, który znajdował się na

Sołtysowicach. Był to największy obóz usytuowany w granicach dzisiejszego Wrocławia. Planujemy również prelekcje i spacer na terenie dawnego obozu, żeby tę historię spopularyzować.

23 września w Jelczu-Laskowicach chcemy zorganizować rajd rowerowy pamięci ofiar obozów, które były tam usytuowane. Pretekstem jest 80. rocznica powstania największej filii obozu Gross Rosen, mam na myśli obóz pracy Fünfteichen, który funkcjonował w Miłoszycach.

17 września będziemy też obecni w Legnicy. Tam będzie celebrowane wyjście Armii Sowieckiej z Polski i my w te działania będziemy się włączać.

To tylko te niektóre z działań zaplanowanych do października. Zachęcam do odwiedzania naszej strony internetowej oraz profilu na Facebooku.

Pojawiają się głosy niektórych polityków opozycji, że IPN trzeba zlikwidować. Co by Pan takim politykiem powiedział?

Przede wszystkim pokazałbym skalę działań IPN, zarówno na polu edukacyjnym, na polu upamiętnień, jak i na polu naukowym. Tych obszarów działań jest bardzo wiele. Wspominałem już, że gdyby nie IPN, to nie rozwinęlibyśmy tak badań nad Solidarnością, a przecież to nasze wspólne dobro, niezależnie od barw politycznych. Warto też dodać, że swoje korzenie w Solidarności ma wielu czołowych polityków z różnych stron dzisiejszej sceny politycznej, którzy doskonale rozumieją, że jest to historia, którą trzeba pielęgnować, a trudno nie dostrzec wykonanej przez Instytut pracy. Zresztą uważam, że wiele innych tematów również byłoby mocno zaniedbanych, gdyby nie IPN. Ponadto mamy jeszcze potężny zasób archiwów po Służbie Bezpieczeństwa, którym się opiekujemy, opracowujemy i udostępniamy.

IPN przyznaje medal Reipublicae Memoriae Meritum, który

zawiera słowa Józefa Piłsudskiego „Naród, który traci pamięć, przestaje być narodem”. Dalej Piłsudski dodawał, że taki naród przekształca się w zbiorowisko ludzi zamieszkujące określone terytorium. I likwidacja Instytutu byłaby krokiem właśnie w takim kierunku, byłaby uderzeniem w coś, co nas łączy, czyli w historię i tradycję.

Przed nami 43. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”. Jakie refleksje budzą w Panu te obchody?

Rocznica 31 sierpnia jest dla mnie ważna. To jest święto radosne, przypomina, że wygraliśmy. Wtedy był taki zaczyn tego fermentu, który konsekwentnie doprowadził do tego, że komunizm w końcu upadł. To święto ponad podziałami politycznymi, bo jest to idea ważna dla wielu ludzi, niezależnie od ich wyborów politycznych. Osobiście i jako dyrektor IPN będę zawsze przykładał wielką wagę do tej daty, jej obchodów i godnego upamiętnienia tego wydarzenia.

ROZMAWIŁ
JANUSZ WOLNIAK

Rzeczywista ochrona związkowców

W środę 16 sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych i niektórych innych ustaw. Wprowadza ona rozwiązania od dawna postulowane przez Solidarność i zagwarantowane w porozumieniu, jakie rząd i NSZZ „Solidarność” podpisały 7 czerwca tego roku.

Nowela uchyla wygasający charakter emerytur pomostowych. Obecnie emerytury pomostowe przysługują tylko tym osobom, które wykonywały pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 roku. Młodszy pracownicy nie mogli więc na nie liczyć. Nowelizacja odwraca ten trend. Emerytury pomostowe będą przysługiwały wszystkim osobom, które według znowelizowanej ustawy będą do tego uprawnione, niezależnie od tego, kiedy wykonywały pracę.

Po zmianie przepisów faktyczną ochronę przed zwolnieniem zyskają pracownicy, których stosunek pracy podlega szczególnej ochronie, m.in. **kobiety w ciąży, matki karmiące, SIP-owcy, osoby w wieku przedemerytalnym czy działacze związkowi**. Pracownicy szczególnie chronieni będą teraz mogli w sytuacji zwolnienia z pracy skorzystać z zabezpieczenia polegającego na dalszym świadczeniu pracy aż do rozstrzygnięcia przez sąd sprawy o przywrócenie do pracy.

Jeśli firma ich zwolni, a oni odwołają się od tej decyzji, to sąd będzie mógł nakazać ich dalsze zatrudnienie aż do prawomocnego wyroku rozstrzygającego spór o zwolnienie.

Obecnie, jeśli pracodawca naruży przepisy i zwolni osobę szczególnie chronioną, to – mimo ewidentnego złamania prawa – umowa o pracę się rozwiąże, a pracownik może jedynie domagać się przywrócenia do pracy lub odszkodowania przed sądem. Dzięki zmianie przepisów w okresie trwania postępowania przed sądem (często przez kilka lat) podwładny nadal będzie mógł pracować i zarabkować. Podstawą udzielenia takiego zabezpieczenia będzie jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia, czyli że zwolnienie było bezprawne. Sądy mają odmawiać udzielenia omawianego zabezpieczenia wyłącznie w sytuacji, gdy roszczenie jest oczywiście bezzasadne. Z kolei pracodawca będzie mógł domagać się uchylenia takiego zabezpieczenia tylko w przypadku, gdy wykaże,

że już po jego udzieleniu zaistniały okoliczności uzasadniające zwolnienie dyscyplinarne pracownika, czyli w praktyce np. ponownie ciężko naruszył on obowiązki pracownicze.

Nowelizacja ustawy o emeryturach pomostowych i niektórych innych ustaw wprowadza również podwyższenie z 500 zł do 840 zł rocznego limitu odliczenia od dochodu składek członkowskich na rzecz związków zawodowych.

Wreszcie na mocy nowelizacji wyłączony zostaje z płacy minimalnej dodatek za szczególne warunki pracy. Wcześniej, m.in. dzięki staraniom Solidarności, z płacy minimalnej wyłączono dodatek za pracę w nocy oraz dodatek stażowy.

Ta ustawa, zmieniająca ustawę o emeryturach pomostowych, właśnie przywraca tę sprawiedliwość. Osoby, które rozpoczęły pracę po 1 stycznia 1999 roku, a pracowały czy

to w warunkach szkodliwych dla zdrowia, czy szczególnie uciążliwych, czy w warunkach szczególnego obciążenia fizycznego albo psychofizycznego – wykonywały pracę w takich zawodach, jak chociażby górnik, hutnik, rybak czy osoba sprawująca opiekę w domu opieki społecznej nad osobami dotkniętymi chorobą psychiczną, czy też ratownik medyczny, czy inne zawody o takich właśnie cechach – osoby, które takie zawody wykonywały (...), mają określony staż pracy i ukończyły 55 (kobieta) i 60 lat (mężczyzna), będą mogli przejść, dzięki tej ustawie, na emeryturę po-

mostową – wyjaśnił m.in. prezydent Andrzej Duda.

Podpis prezydenta RP pod ustawą przywraca sprawiedliwość społeczną oraz równość, o której pisał w uzasadnieniu prezydent Lech Kaczyński, gdy wetował złą ustawę o emeryturach pomostowych. Zamknęliśmy etap trudnych rozmów i negocjacji z rządem. To konsumuje nasze porozumienie podpisane 7 czerwca br. w Stalowej Woli – powiedział obecny na uroczystości podpisania ustawy przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

OPR. MR



Sejm w lipcu znowelizował ustawę o emeryturach pomostowych

FOT. WIKIPEDIA



31. BIEG SOLIDARNOŚCI



9.09.2023

UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Zaczęło się we Wrocławiu

Inicjatywa, która na początku wydawała się szalonym i abstrakcyjnym pomysłem, przy ogromnym zaangażowaniu Solidarności przerodziła się w ustawę, dzięki której powstała jednolita formacja pod nazwą Państwowa Straż Pożarna.

24 sierpnia miną 32 lata od uchwalenia Ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Należy pamiętać, że przedtem formacja ta była podzielona – Komenda Główna Straży Pożarnych i szkoły pożarnictwa podlegały ówczesnemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, natomiast Komendy Wojewódzkie Straży Pożarnych umieszczone były w strukturach urzędów wojewódzkich.

Oprócz nas strażaków zawodowych w strażnicach służbę pełnili również tzw. junacy – strażacy odbywający służbę wojskową. Dzięki nam strażakom oraz junakom pełniącym służbę zastępczą Straż Pożarna była również formacją profesjonalną jednak jej działalność w dużej mierze opierała się na gaszeniu pożarów. Po 1991 r. nastąpiła diametralna zmiana – wspomina Wiesław Jaworski (ów-



Wiesław Jaworski – ówczesny wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”, 1990 r.

czesny przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, obecnie delegat na WZD).

Jak zaznacza Wiesław Wojciechowski (były przewodniczący Dolnośląskiej Sekcji Pożarnictwa, obecnie delegat na WZD), po 1989 r. przy tworzeniu Solidarności w Straży Pożarnej ta podległość wojewódzkich komend pod wojewodę, a nie ministra (jak wojsko czy wciąż jeszcze w 1990 roku istniejąca milicja) była jednym z rozstrzygających argumentów, aby NSZZ Solidarność w straży pożarnej reaktywować. Powstałiśmy ponownie i reprezentowaliśmy interesy funkcjonariuszy i pracowników Komend Wojewódzkich Straży Pożarnych. To było bardzo ważne, ale nam było mało, trzeba było coś zmie-

nić i tu NSZZ „Solidarność” odegrał rolę znacznie wykraczającą, poza statutową działalność – dodaje.

Dzięki ambitnej grupie strażaków wrocławskich (niektórzy mówili o nich rewolucjoniści, reakcjoniści itp.), pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego z Wydziału Prawa oraz ludzi dobrej woli powstał projekt ustawy.

– Nam strażakom – mówi Wiesław Jaworski – zależało, aby w odradzającej się Polsce powstała Państwowa Straż Pożarna, która byłaby jednolitą, zhierarchizowaną, nowoczesną formacją ratowniczą służącą społeczeństwu. Bardzo ważne było stworzenie formacji, która podlegałaby pod jednego zwierzchnika, a nie kilku w zależności od struktury, jak było do 1991 r.

Po przeanalizowaniu propozycji pochodzącej od wrocławskich strażaków, Komisja Zakładowa postanowiła poprzeć pomysł stworzenia nowej, jednolitej, nowoczesnej formacji i upoważniła przewodniczącego KZ do podjęcia działań w tym kierunku. Korzystając ze wsparcia Zarządu Regionu Dolny Śląsk, przystąpiono do realizacji pomysłu. Rzecz jasna samo napisanie ustawy było zadaniem wykraczającym znacznie poza możliwości strażaków.

Z takim pomysłem udaliśmy się do ludzi dobrej woli, którzy pomimo wielu przeciwności, po prostu chcieli pomóc. Sam z siebie jako strażak nie miałem szans, aby samemu uruchomić całą operację napisania ustawy. Dzięki ówczesnemu rektorowi UWr skontaktowaliśmy się z pracownikami Wydziału Prawa, obecnie profesorami Włodzimierzem Gromskim i Tadeuszem Kocowskim. Drzwi nie były na oścież otwarte, no ale jak nas wypchnęli jednymi drzwiami, to weszliśmy oknem lub innymi drzwiami. Strażacy już tak mają – śmieje się Wiesław Jaworski. Tak powstał wstępny tekst Ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Dzięki tym wszystkim ludziom, o których wyżej wspominałem, tekst już mieliśmy – można go było modelować, pracować nad nim

i nanosić poprawki (czasami odręcznie, bo akurat był jakiś nowy pomysł). Taki był początek i miał on miejsce we Wrocławiu.

Jak już wcześniej wspominałem, potrzeba było do tego prawników – mówi Wiesław Jaworski – jeden z inicjatorów powstania ustaw uchwalonych 24 sierpnia 1991 r., w latach 1992–1995 członek Zarządu Regionu. Przy pisaniu projektu ustawy ścierały się różne koncepcje organizacji PSP. Zwyciężył pomysł wrocławskich strażaków popieranych przez wrocławską Solidarność. Dowodem jest pieczęć Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych we Wrocławiu, ul. Borowska 138, Wrocław na oryginalnym ostatecznym projekcie ustawy, który i tu znowu dzięki ludziom dobrej woli udało się „przemycić” do Sejmu. Chciałbym dodać, że udział dolnośląskiej Solidarności w tworzeniu ustawy umożliwiającego sprawne funkcjonowanie tej służby w Polsce był nie do przecenienia. Stanowił swego rodzaju taran rozwalający skostniałą strukturę z minionej epoki.

Inicjatywa, która wydawała się na początku szalonym i abstrakcyjnym pomysłem, dzięki ogromnemu zaangażowaniu Solidarności przerodziła się w ustawę, dzięki której powstała jednolita formacja pod nazwą Państwowa Straż Pożarna – zauważa Wiesław Wojciechowski. Nic nie można ująć poprzedniej formacji, jak wspominał mój kolega Wiesław Jaworski. 24 sierpnia 1991 r. był prawdziwą rewolucją w systemie ratowniczym Rzeczypospolitej Polski. Powstała formacja zhierarchizowana, podlegała ministrowi. Strażacy, którzy kładli się spać w nocy 23 sierpnia, rano 24 sierpnia obudzili się jako funkcjonariusze pożarnictwa, o czym mówi art. 1 ust. 3 ustawy. Formacja, która powstała, miała również nowy ogrom zadań. O tym mówi art. 1 pkt. 1 ustawy: „Art. 1. 1. Powołuje się Państwową Straż Pożarną jako

zawodową, umundurowaną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt formację, przeznaczoną do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami”. Obecnie Państwowa Straż Pożarna działa w wielu dziedzinach ratownictwa specjalistycznego, np. takich jak ratownictwo chemiczne, wysokościowe, wodne czy techniczne. Pożary to tylko ok. 30% zdarzeń, do których udają się strażacy. O formacji, jaka powstała, świadczy najwyższe miejsce w rankingach zaufania społecznego. Ustawa istnieje w formie niezmienionej, po kilku nowelizacjach spełnia swoją rolę do dziś. W ostatnim czasie powstał

Działacze zaznaczają, że przy staraniach o powstanie tej ustawy zaangażowało się wiele czołowych postaci Solidarności z Dolnego Śląska. – Pomogli mi Włodek Frasiński, Tomasz Wójcik oraz śp. Piotr Bednarz, Eugeniusz Szumiejko, Zbyszek Senkowski i Janusz Łaznowski. Tę dobrą tradycję uwrażliwienia na nasze branżowe sprawy podtrzymuje Kazik Kimso, któremu dziękuję szczególnie za kontynuację pomocy strażakom w rozwiązywaniu ich problemów – mówi Wiesław Jaworski.

Wydaje mi się, że wszyscy strażacy dziękują tym, którzy przyczynili się do powstania tekstu ustawy

już akt ujednoczony, co jest bardzo ważne dla służby.

Dziękuję Wiesławi Wojciechowskiemu za jego późniejsze działania na rzecz integracji środowiska strażaków i dbałość o tradycję – mówi Wiesław Jaworski. – Ja ze swojej strony chciałbym, aby obecne władze dolnośląskiej Solidarności wiedziały, gdzie powstała ustawa o Państwowej Straży Pożarnej.

z 24 sierpnia 1991 r. – profesorom Kocowskiemu i Gromskiemu, kolegom z wrocławskiej Solidarności Andrzejowi Abulewiczowi, Markowi Pawlakowi.

Oczywiście nie można pominąć pomysłodawców stworzenia nowej ustawy – Ryszarda Januszkiewicza, Andrzeja Jaroszka i Stanisława Ręclawowicza – wspomina Wiesław Jaworski.

MARCIN RACZKOWSKI



Wiesław Jaworski i Wiesław Wojciechowski



Wiesław Wojciechowski

NSZZ

41.

PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

MATKO, POMÓŻ NAM ZŁO DOBREM ZWYCIĘZAĆ!

16–17 września 2023
JASNA GÓRA

SOBOTA, 16 WRZEŚNIA

Godz. 15.00 – Otwarcie Punktu Informacyjnego Pielgrzymki przy Sali Papieskiej

Godz. 17.00 – Złożenie kwiatów pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Godz. 19.00 – Msza św. na szczycie dla pielgrzymów

Godz. 21.00 – Apel Jasnogórski

Godz. 21.30 – Droga Krzyżowa na watach

Godz. 22.30–23.00 – indywidualne czuwanie przy obrazie Matki Bożej

NIEDZIELA, 17 WRZEŚNIA

Godz. 8.30 – Otwarcie Punktu Informacyjnego Pielgrzymki przy Sali Papieskiej

Godz. 9.30 – Emisja filmu o bł. ks. Jerzym Popiełuszce

Godz. 10.10 – Różaniec na szczycie

Godz. 10.30 – Przywitanie pielgrzymów przez Przeora Jasnej Góry – Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy

Godz. 11.00 – Msza św. koncelebrowana na szczycie

Organizatorzy:

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” ■ Duszpasterstwo Ludzi Pracy ■ Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Rocznica powstania Solidarności

Serdecznie zapraszamy
do udziału w obchodach
43. rocznicy powstania
NSZZ „Solidarność”

PROGRAM OBCHODÓW

26.08.2023 r.

17:00 Koncert z okazji 43. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na terenie Centrum Historii Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184. Wystąpią zespoły: JÓZEF SKRZEK, ABRADAB i NATALIA ZALEWSKA. Wstęp za zaproszeniem.

27.08.2023 r.

10:00 Żołenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.
12:00 Msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Al. Pracy 26.
13:30 Żołenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej 184.

31.08.2023 r.

12:00 Otwarcie wystawy „Solidarność Przeciw Cenzurze” w Klubie Muzyki i Literatury, Wrocław, pl. Kościuszki 10.

9.09.2023 r.

31. Bieg Solidarności – Hotel „Wodnik”, Wrocław, ul. Na Grobli 28

Uroczystości objęli patronatem honorowym:

Arcybiskup Józef Kupny – Metropolita Wrocławski

Jarosław Obremski – Wojewoda Dolnośląski

Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego

Jacek Sutryk – Prezydent Wrocławia

Roman Potocki – Starosta Powiatu Wrocławskiego



KONCERT

WOJNA ŚWIATÓW

JÓZEF SKRZEK
ABRADAB
MARTA ZALEWSKA FEAT. GUTEK

26 SIERPNIĄ 17:00

Centrum Historii ZAJEZDNIA
ul. Grabiszyńska 184

BILETY: 40 zł.
Dla członków NSZZ „Solidarność”: 20 zł
zajezdnia.org

Ofis „Planuj Przyszłość” prowadzi Centrum Historii Zajezdnia, jest samorządową instytucją kultury. Miasto Wrocław współfinansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów pozapaliwowych na Stacjach Paliw PKN ORLEN.



Poniżej przedstawiamy procedurę i warunki, jakie trzeba spełnić, by móc skorzystać z rabatu:

- Każda z osób, chcąc otrzymać Kartę Rabatową, musi najpierw wyrobić elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy zwrócić się do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić wniosek o wydanie elektronicznej legitymacji.
- Osoby, które będą w posiadaniu elektronicznych legitymacji i wyrażą chęć posiadania Karty Rabatowej ORLEN, muszą udać się na jedną z dedykowanych Stacji Paliw ORLEN, by odebrać Kartę Rabatową.



Teatr Polski
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” (oraz ich rodzin) 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”.



Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu

Dla członków NSZZ „Solidarność” 50% zniżki na zwiedzanie ekspozycji Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu. Zakupu biletu można dokonać w kasie CH Zajezdnia za okazaniem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”.

 **LOTOS**



LOTOS/MOL

(żeby otrzymać kartę Lotos najpierw trzeba wyrobić legitymację związkową)

Związkowcy otrzymują zniżki na paliwa, myjnie, oleje i płyny do spryskiwaczy oraz produkty z menu Cafe Punkt.



PZU

Jako członek „Solidarność” z elektroniczną legitymacją możesz liczyć na 10% zniżki na ubezpieczenia w PZU w ramach programu Klub PZU Pomoc dla NSZZ „Solidarność”.



Bank Pekao

Pekao S.A. przygotowało ciekawą ofertę dotyczącą swoich usług, zarówno dla poszczególnych członków, jak i organizacji związkowych, na przykład:

- prowadzenie rachunku płatniczego,
- obsługa karty debetowej,
- wypłaty z obcych bankomatów przez 24 miesiące od daty zawarcia umowy o kartę.

Systemy czasu pracy



ostatnią nowelizacją do Kodeksu pracy (KP) zostały dodane nowe przepisy, nowe rozwiązania, albo zmieniono dotychczas obowiązujące. Z kolei przepisy dotyczące systemów i rozkładów czasu pracy pozostały niezmiennione (poza wyjątkami związanymi z uprawnieniami dla poszczególnych grup pracowników, np. pracujących rodziców, które nie zostaną jednak przedstawione w ramach niniejszego artykułu). Opisowe zestawienie tytułowych kwestii ma na celu uporządkowanie albo odświeżenie posiadanych o nich informacji. Trzeba zaznaczyć, że systemy czasu pracy – ogólnie rzecz ujmując – nie są w każdym przypadku oczywiste, dlatego warto zasięgnąć więcej informacji od związkowych prawników i z nimi skonsultować swoje sprawy.

Pracownicy obecnie mają następujące możliwości świadczenia pracy, tzn. w systemie:

- równoważnego czasu pracy, w tym jego zmodyfikowaną wersję oraz z zastosowaniem przy pilnowaniu mienia, w straży i ratownictwie,
- pracy w ruchu ciągłym,
- przerywanego czasu pracy,
- zadaniowego czasu pracy,
- ruchomym,
- skróconego tygodnia pracy,
- pracy weekendowej,
- skróconego czasu pracy,
- indywidualnego rozkładu czasu pracy.

Lista możliwych systemów może wydawać się długa, ale dzięki tej różnorodności obie strony umowy o pracę (pracownik, pracodawca) mają szerszy wachlarz możliwości dostosowania się do wzajemnych oczekiwań.

Równoważny system czasu pracy

W odniesieniu do pierwszego systemu z listy, a więc równoważnego systemu czasu pracy, może on być stosowany, jeżeli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją. Cechą tego systemu jest to, że jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 12 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca. Przedłużony dobowy wymiar czasu pracy jest równoważony krótszym dobowym wymiarem czasu pracy w niektórych dniach lub dniami wolnymi od pracy. W szczególnie uzasadnionych przypadkach okres rozliczeniowy może być przedłużony, nie więcej jednak niż do 3

miesiący. Natomiast przy pracach uzależnionych od pory roku lub warunków atmosferycznych okres rozliczeniowy może być przedłużony, nie więcej jednak niż do 4 miesięcy. Modyfikacja tego systemu zakłada, że przy pracach polegających na dozorze urządzeń lub związanych z częściowym pozostawianiem w pogotowiu do pracy może być stosowany system równoważnego czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 16 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca, a w przypadku pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób, a także pracowników zakładowych straży pożarnych i zakładowych służb ratowniczych może być stosowany system równoważnego czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca.

Praca w ruchu ciągłym

Przy pracach, które ze względu na technologię produkcji nie mogą być wstrzymane (praca w ruchu ciągłym), może być stosowany system czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie czasu pracy do 43 godzin przeciętnie na tydzień w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 tygodni, a jednego dnia w niektórych tygodniach w tym okresie dobowy wymiar czasu pracy może być przedłużony do 12 godzin. Za każdą godzinę pracy powyżej 8 godzin na dobę w dniu wykonywania pracy w przedłużonym wymiarze czasu pracy pracownikowi przysługuje dodatek do wynagrodzenia. Takie rozwiązanie stosuje się także w przypadku, gdy praca nie może być wstrzymana ze względu na konieczność ciągłego zaspokajania potrzeb ludności.

Przerywany czas pracy

Jeżeli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją, może być stosowany system przerywanego czasu pracy według z góry ustalonego rozkładu przewidującego nie więcej niż jedną przerwę w pracy w ciągu doby, trwającą nie dłużej niż 5 godzin. Przerwy nie wlicza się do czasu pracy, jednakże za czas tej przerwy pracownikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia w wysokości połowy wynagrodzenia należnego za czas przestoju. Tego systemu

czasu pracy nie stosuje się do pracowników świadczących pracę w systemie opisanym w pkt 1, skrótowo prac, prac week. Ten system wprowadza się (co jest priorytetem) w układzie zbiorowym pracy lub w porozumieniu z zakładową organizacją związkową, a jeżeli u danego pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa (kwestia drugorzędna) – w porozumieniu z przedstawicielami pracowników.

Zadaniowy czas pracy

W przypadkach uzasadnionych rodzajem pracy lub jej organizacją albo miejscem wykonywania pracy może być stosowany system zadaniowego czasu pracy. Pracodawca, po porozumieniu z pracownikiem, ustala czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, uwzględniając wymiar czasu pracy wynikający z norm czasu pracy, tzn. że czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, ale z zastrzeżeniem kwestii (które z racji ram artykułu nie będą tutaj opisane) wskazanych w art. 135–138, 143, 144 KP.

Ruchomy czas pracy

Rozkład czasu pracy może przewidywać różne godziny roz-

poczynania pracy w dniach, które zgodnie z tym rozkładem są dla pracowników dniami pracy. To pierwsza z możliwości, jakie przewidziane zostały dla tego systemu. Druga możliwość to taka, gdzie rozkład czasu pracy może przewidywać przedział czasu, w którym pracownik decyduje o godzinie rozpoczęcia pracy w dniu, który zgodnie z tym rozkładem jest dla pracownika dniem pracy. Wykonywanie pracy zgodnie z rozkładami czasu pracy, o których mowa wcześniej, nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynku. Istotne jest to, że w obu podanych możliwościach ponowne wykonywanie pracy w tej samej dobie nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych.

Skrócony tydzień pracy

Na pisemny wniosek pracownika może być do niego stosowany system skróconego tygodnia pracy. W tym systemie jest dopuszczalne wykonywanie pracy przez pracownika przez mniej niż 5 dni w ciągu tygodnia przy równoczesnym przedłużeniu dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej niż do 12 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca.

Praca weekendowa

Na pisemny wniosek pracownika może być do niego stosowany

system czasu pracy, w którym praca jest świadczona wyłącznie w piątki, soboty, niedziele i święta. W tym systemie jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 12 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca.

Skrócony czas pracy

Skrócenie czasu pracy poniżej 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnie uciążliwych lub szczególnie szkodliwych dla zdrowia może polegać na ustanowieniu przerw w pracy wliczanych do czasu pracy albo na obniżeniu tych norm, a w przypadku pracy monotonnej lub pracy w ustalonym z góry tempie polega na wprowadzeniu przerw w pracy wliczanych do czasu pracy.

Indywidualny rozkład czasu pracy

Na pisemny wniosek pracownika pracodawca może ustalić indywidualny rozkład jego czasu pracy w ramach systemu czasu pracy, którym pracownik jest objęty.

RADCA PRAWNY
WOJCIECH KUBISZTAŁ

BHP

Warsztaty w Karpaczu

Blisko trzydziestu społecznych inspektorów pracy wzięło udział w warsztatach wyjazdowych zorganizowanych przed dolnośląską Solidarność w Karpaczu w dniach 18-23 czerwca. Dzięki uprzejmości Okręgowej Inspekcji Pracy uczestnicy warsztatów mogli korzystać z olbrzymiego doświadczenia inspektorów z wałbrzyskiego oddziału Państwowej Inspekcji Pracy.

Ponadto problematykę komunikacji przedstawił szef działu szkoleń dolnośląskiej Solidarności Piotr Majchrzak. Na warsztatach obecny był również Kazimierz Kimso – przewodniczący Zarządu Regionu oraz członek Rady Ochrony Pracy. Przewodniczący Regionu omówił z zebranymi m.in. przyszłą tematykę spotkań Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy.

PCH



FOT. ARCH.

Z Wieniawskim w Szczawnie-Zdroju

W połowie czerwca odbyła się część zasadnicza 58. edycji Międzynarodowego Festiwalu Henryka Wieniawskiego. Dodatkowy koncert finałowy festiwalu odbył się 15 sierpnia w rocznicę pierwszego występu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju w 1855 roku.



Amelia Maszowska

Tegoroczną edycję zainaugurował koncert laureatki I nagrody 16. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu Japonki Hiny Maedy z Orkiestrą Filharmonii Północno-Czeskiej z Teplíc pod batutą Wilsona Hermanto, chińskiego artysty rezydującego w Szwajcarii.

W programie koncertu znalazły się utwory H. Wieniawskiego, L. Beethovena i A. Dwořaka.

Odbył się także pokaz premierowego filmu dokumentalnego pt. „Dusza skrzypiec Henryka Wieniawskiego” w reżyserii Wojciecha Czemplika. Dokument opowiada o niezwyklej historii instrumentów, na których grał kompozytor. Przetrwwały do naszych czasów. Wśród nich skrzypce z pracowni znanego lutnika Antonio Stradivariiego z 1719 roku.

Trzeciego dnia festiwalu (17 czerwca) odbył się wykład znanego muzykologa i erudyty Marka

Dyżewskiego „Poloneza czas po znać”. Podczas wykładu prelegent w szerokim kontekście historycznym przedstawił nasz narodowy taniec jako głos polskiej duszy. Tego samego dnia odbył się także koncert kameralny skrzypaczki Amelii Maszowskiej, której towarzyszył na fortepianie Michał Orgasiński. Publiczność wysłuchała m.in. utworów H. Wieniawskiego, K. Szymanowskiego i P. Scharwenka.

Podczas koncertu finałowego, który odbył się 18 czerwca, wystąpił skrzypek Wojciech Niedziółka z udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze pod batutą Szymona Makowskiego. Zabrzmiały podczas koncertu m.in. kompozycje G. Rossiniego, H. Wieniawskiego i A. Dwořaka.

Ważnym uzupełnieniem filaru festiwalu był 15 sierpnia dodatkowy koncert finałowy pt.:

„Od Henryka Wieniawskiego do Nowego Orleanu” w Hali Spacerowej w Parku Zdrojowym w wykonaniu wrocławskiego zespołu Spirituals Singers Band w rocznicę występu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju. W programie znalazły się utwory H. Wieniawskiego, S. Moniuszki, a także spirituals, gospels i standardy jazzowe w ciekawych aranżacjach.

Sprawną organizacją festiwalu oraz zainteresowaniem publiczności budzą nadzieję, że dzięki trudowi jego animatorów w osobach Macieja Kieresa (dyrektora artystycznego), Marka Fedoruka (burmistrza Szczawnie-Zdroju) oraz Mirosława Kowalika (dyrektora Teatru Zdrojowego) będzie on magnesem dla melomanów także w przyszłych latach.

ROBERT CHMIELARCZYK



Orkiestra Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze

Ray Cooney

OKNO

NA PARLAMENT

reż. Wojciech Pokora

TEATR POLSKI
T[pl]
WROCLAW

SPEKTAKLE

15.09.23 PIĄTEK 19:00
PO RAZ 800.

16.09.23 SOBOTA 19:00
17.09.23 NIEDZIELA 17:00

Scena Kameralna

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

SPRZEDAŻ ONLINE: bilety.teatrpolski.wroclaw.pl

SPOŁECZNE

Wybory 2023

15 października 2023 r. odbędą się wybory parlamentarne. O podjęciu takiej decyzji poinformował prezydent Andrzej Duda. Po opublikowaniu postanowienia prezydenta o zarządzeniu wyborów w Dzienniku Ustaw (najpóźniej piątego dnia od dnia zarządzenia wyborów) formalnie ruszy kampania wyborcza. Polacy w wyborach parlamentarnych wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów.

Ruszyła nowa edycja programu „Moja Woda”

Na początku sierpnia uruchomiono nową odsłonę programu „Moja Woda” z budżetem 130 mln zł – poinformowała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Dodała, że właściciele domów będą mogli dostać do 6 tys. zł na utworzenie na swoich nieruchomościach systemów zatrzymywania wód opadowych.

Program, jak w poprzednich edycjach, skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami, współwłaścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny jednorodzinny, z wyłączeniem nieruchomości, dla której udzielono już dofinansowania z poprzednich edycji programu „Moja Woda”. Dofinansowanie dotyczy również właścicieli, współwłaścicieli oraz użytkowników wieczystych nieruchomości, na których planuje się budowę lub na których rozpoczęto budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego, jednak z zastrzeżeniem, że budynki te muszą zostać oddane do użytkowania zgodnie z prawem, przed złożeniem dokumentów do wypłaty.

Program 800+

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, która zakłada podwyższenie od 1 stycznia 2024 roku kwoty świadczenia 500 plus do 800 złotych. Zmiana nastąpi z urzędu, bez konieczności składania dodatkowego wniosku.

Obecnie z programu Rodzina 500+ korzysta ponad 6,5 miliona dzieci, a łączne wydatki na to wsparcie od początku jego istnienia do końca 2023 r. wyniosą około 255 miliardów złotych.

ZUS przypomina, że obecnie wypłaca świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na każde dziecko. Świadczenie przysługuje do ukończenia przez dziecko 18. roku życia. Przy czym co roku od 1 lutego ZUS otwiera nabór na kolejny okres świadczeniowy trwający od 1 czerwca do 31 maja roku kolejnego. Wnioski o świadczenie składane są jedynie drogą elektroniczną. Można to zrobić na kilka sposobów – poprzez aplikację mobilną mZUS na smartfony i tablety, bezpośrednio na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, na portalu Emp@tia albo w bankowości elektronicznej jednego z kilkudziesięciu banków lub SKOK, które współpracują z ZUS.

Nowa Karta Dużej Rodziny

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiło projekt rozporządzenia określającego nowy wzór Karty Dużej Rodziny. Chodzi m.in. o wizualne dostosowanie wersji elektronicznej karty do innych dokumentów cyfrowych. Rządowe Centrum Legislacji opublikowało projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie sposobu unieważnienia Karty Dużej Rodziny, wzorów graficznych oraz szczegółowego zakresu informacji, jakie mają być zawarte we wniosku o przyznanie Karty Dużej Rodziny. Chodzi o ujednoczenie wyglądu dokumentów elektronicznych, w tym Karty Dużej Rodziny. „Proponuje się wprowadzenie nowego wzoru Karty elektronicznej, tak aby wizualizacja Karty wyświetlana w urządzeniu mobilnym była spójna z innymi dokumentami elektronicznymi” – wskazano w uzasadnieniu do projektu.

Zasady dziedziczenia składek emerytalnych

Składki zapisane na subkoncie lub w OFE mogą być dziedziczone przez małżonka i osoby wskazane przez zmarłego. Połowa środków zgromadzonych na subkoncie w ZUS i OFE w okresie trwania wspólności majątkowej przekazywana jest na subkonto i rachunek w OFE współmałżonka. Pozostała część dzielona jest pomiędzy osoby wskazane za życia przez ubezpieczonego. Inaczej jest, gdy zmarły nie złożył żadnej dyspozycji dotyczącej dziedziczenia.

– Jeśli zmarły nie wyznaczył osób do dziedziczenia, wtedy środki z subkonta wchodzi w skład spadku – mówi rzecznik ZUS Iwona Kowalska-Matis. – Jeżeli zmarły był stanu wolnego, to

wszystkie zebrane przez niego pieniądze i w OFE i na subkoncie są wypłacane osobom wskazanym za życia lub ustawowym spadkobiercom – dodaje Kowalska-Matis.

KULTURALNE

Powstanie film o młodości Adama Mickiewicza

Telewizja Polska postanowiła zrealizować film o Adamie Mickiewiczu o tytule „Niepewność”. Z informacji prasowej TVP dowiadujemy się, że główną rolę zagra Nikodem Rozbicki, Aleksandra Piotrowska będzie mu towarzyszyła jako Maryla Wereszczakówna, a za kamerą stanie Waldemar Szarek. „Niepewność” ma być opowieścią o płomiennym romansie w baśniowej scenerii szlacheckiego majątku, która zainspirowała powstanie „Ballad i romansów”. Zaznaczony będzie również kontekst historyczny i poruszone będą zmartwienia i nadzieje pierwszych lat Królestwa Kongresowego pod berłem cara Aleksandra I. Trwają też prace nad rozszerzoną wersją serialową „Niepewności”. Premiera filmu odbędzie się w 2025 roku.

Konkurs o Niezłomnych Żołnierzach

Fundacja im. Kazimierza Wielkiego we współpracy z XXIX Liceum Ogólnokształcącym im. mjr. Hieronima Dekutkowskiego ps. „Zapora” w Lublinie, Związkiem Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych organizuje XIII edycję „Ogólnopolskiego Konkursu Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni” dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Prace będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych (klasy 1–6; klasy 7–8 i ponadpodstawowe). Formy pracy: film, reportaż lub praca plastyczna.

Prace można przesyłać do 30 kwietnia 2024. Ogłoszenie wyników odbędzie się 24 czerwca 2024 r. Szczegóły na stronie organizatora: konkurswyklęci.pl

Dzieła mistrzów malarstwa XX wieku

Dzieła Salvadora Dalego i Joana Miró obejrzymy na dwóch równoległych wystawach we Wrocławiu w Ratuszu i Pałacu Królewskim. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie organizatorzy przedłużyli możliwość zwiedzania galerii do 3 września 2023. Zarówno Salvador Dalí jak i Joan Miró uznawani są za mistrzów XX wieku, a każdy wypracował zupełnie niepowtarzalny styl malowania, choć np. Miró podejmował też aktywność w dziedzinie rzeźby i ceramiki.

O jazzie w Klubie Muzyki i Literatury

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na prezentację książki Jacka Pelca pt. „Jazz w oparach PRL z Jarkiem Śmietaną w trasie”. Prowadzenie spotkania – Małgorzata Pelc. Spotkanie odbędzie się 5 września.

Jacek Pelc, bydgoski perkusista obecny na polskiej scenie jazzowej od końca lat 70., kiedy to debiutował w zespole Extra Ball, miał okazję w licznych składach współpracować z wieloma muzykami, także z tymi wyznaczającymi główne ścieżki historii jazzu w Polsce. Muzyka i przyjaźń związały Pelca najmocniej z Jarosławem Śmietaną – od Extra Ballu poprzez Symphonic Sound Orchestra, Polish Jazz Stars do Namysłowski/Śmietana Band. Pomysł książki zadedykowanej „Polskim Artystom, którzy odeszli” powstał przed dziesięciu laty.

Sztuka współczesna w Muzeum Narodowym

Kolekcja polskiej sztuki współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu liczy ponad 20 tysięcy eksponatów, a muzealne sale mają niestety swoje wystawiennicze limity, dlatego w cyklu #dziełomiesiąca prezentowane są wybrane prace, nieekspozowane na co dzień na wystawie stałej. W sierpniu w Pawilonie Czterech Kopuł obejrzyć można rzeźbę Andrzeja Dłużniewskiego „Obiekt chiński” z 2003 r. Rzeźba powstała według koncepcji Dłużniewskiego, który od 1998 r. z powodu utraty wzroku powierzał wykonanie własnych projektów żonie i zaprzyjaźnionym artystom. Praca wykonana została we współpracy z Ireneuszem Sakowskim oraz Witoldem Surowieckim.

Andrzej Dłużniewski (ur. 1939 w Poznaniu – zm. 2012 w Warszawie) był malarzem, rysownikiem, twórcą instalacji, obiektów rzeźbiarskich oraz form literackich. Jego wszechstronna działalność artystyczna wyłamywała się ze sztywnych podziałów gatunkowych i obowiązujących tendencji. Z przekorą mawiał, że nie chciał być artystą, gdyż nie jest to ani atrakcyjne, ani łatwe. Przekonywał jednocześnie, że to rzeczywistość winna reagować na sztukę, przez co wynosił ją ponad sprawy błahe i codzienne.

Opr. Janusz Wolniak



Dlaczego potrzebne jest referendum

W polskiej demokracji instytucja referendum popularna nie jest. Wykazały to dotychczasowe praktyki. Tylko raz przekroczone w nich pułap 50 procent, kiedy głosowaliśmy w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wiążące było jeszcze jedno referendum dotyczące przyjęcia Konstytucji RP. Wtedy też większość była za, ale nie obowiązywał próg frekwencyjny. W pozostałych dotyczących powszechnego uwłaszczenia i okręgów jednomandatowych inicjatywy obywatelskie nie przekroczyły wymaganego progu frekwencyjnego.

Oprócz tych ogólnopolskich, których, jak widać wyżej, było bardzo mało, odbyło się też w RP kilkadziesiąt lokalnych referendów dotyczących odwołania wójtów, burmistrzów czy prezydentów. Tu frekwencja stanowiła olbrzymią przeszkodę w ich uprawomocnieniu. W ostatnich latach trochę się to polepszyło, bo już około 14 procent tych zdarzeń było ważnych i gdzieś udało się odwołać skompromitowanych urzędników.

W tej kwestii być może w następnych latach nastąpi przełom, bo znówelizowana w tym roku ustawa o referendum lokalnym liberalizuje zasady. Teraz z wnioskiem o przeprowadzenie referendum lokalnego może wystąpić grupa co najmniej 15 obywateli, którym przysługuje prawo wybierania do organu stanowiącego danej jednostki samorządu terytorialnego, a w odniesieniu do referendum gminnego – także pięciu obywateli, którym przysługuje prawo wybierania do rady gminy; statutowa struktura terenowa partii politycznej działająca w danej jednostce samorządu terytorialnego; organizacja społeczna posiadająca osobowość prawną, której statutowym terenem działania jest co najmniej obszar danej jednostki samorządu terytorialnego. Pozostał próg 30-procentowego udziału wyborców, chociaż Kukiz 15 próbował obniżyć go o połowę.

I dożyliśmy czasu, kiedy będziemy mieli kolejne referendum. Teraz pozornie wydawałoby się, że nie powinno ono mieć problemu z frekwencją, ale może być inaczej, bo partie będące w opozycji do rządu już nawołują do jego bojkotu. A cztery pytania referendalne Anno Domini 2023 brzmią tak:

1. „Czy popierasz wyprzedzając majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?”
2. „Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?”
3. „Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bli-

skiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?”

4. „Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?”

Zastanówmy się, czy te pytania są aż tak bulwersujące, żeby apel opozycji miał spotkać się z pozytywnym odzewem.

W pierwszym przypadku szczególnie związkowcy nie powinni mieć wątpliwości. Wielokrotnie doświadczali już przecież sytuacji, kiedy właściciel znikąd (czytaj z zagranicy) dbał tylko o szybki zysk, a nie o rozwój firmy. Pomyślmy, jak ograniczone byłyby szczególnie w trudnych czasach, możliwości wsparcia finansowego dla narodu, gdyby nie istniały i bardzo dobrze prosperowały Spółki Skarbu Państwa.

A w drugiej sprawie to już w ogóle nie widzę kontrowersji. Nasz Związek, odkąd Platforma z PSL podwyższyły wiek emerytalny, był temu zdecydowanie przeciwny. Przywrócono elementarną sprawiedliwość. Takiego wyczucia, co jest dla narodu dobre, a co złe, liberałowie za grosz nie mają. Teraz udają, że to nie problem, ale ja bym im za grosz nie wierzył.

Dlaczego? Właśnie dlatego, że gdyby doszli do władzy, to mogliby nam zafundować raj podobny do tego, który doświadczają postępowe kraje Europy. Jeśli ktoś popiera przymusową relokację imigrantów, tzn. że chce, żeby budować u nas obozy. I co niby ci uszczęśliwieni by tam robili. Myślę, że tylko myśleli, jak zmichnąć do obiecanego rajy w Reichu.

A druga sprawa, też związana z uchodźcami, czyli graniczna zapora z Białorusią. Chyba nie trzeba dużej wyobraźni, by zrozumieć, co by się teraz działo, gdyby jej nie było. Dzięki determinacji rządu nie mamy w Polsce piątej kolumny, nie licząc pokątnych szpiegów. Chociaż czasami zastanawiam się, czy niektórzy politycy jednak rzeczywiście służą tylko swoim partiom czy też tym za miedzą.

Wkrótce opadną maski i trzeba będzie wyborcom otwarcie mówić o swoich planach. Ciekawe, czy opozycja swoją już oficjalną kampanię wyborczą oprze tylko na negacji PiS-u i prezesa Kaczyńskiego, czy też zaprezentuje jakikolwiek program. Dotychczas tylko jedna z partii opozycyjnych ma program. Jest on całkowicie kosmiczny i antypracowniczy, ale Konfederacja przyciąga młodych ludzi, bo któż z nich myśli o emeryturach, zdrowiu i podatkach, które są konieczne, by dać w przyszłości ludziom poczucie bezpieczeństwa.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

„Poczet królów polskich” Matejki znów dostępny!

Dzieło, które w wyjątkowy sposób zawładnęło wyobraźnią historyczną pokoleń. Słynny cykl 44 rysunków Jana Matejki przedstawiających portrety władców polskich można oglądać w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

Zazwyczaj nie mówi się o tym, jak rzetelnie Jan Matejko przygotowywał się do narysowania „Pocztu królów polskich” – podkreśla Natalia Sienkiewicz, kurator wystawy. – Zaczynał od najmłodszych lat. Prowadził własne kompendium, potocznie zwane „skarbczykiem”, gdzie przerysowywał dawne ryciny i sam komponował stroje, kostiumy, uzbrojenie. Prowadził także badania nad źródłami historycznymi i kostiumologicznymi.

Ekshumacja królów

Bardzo ważne w procesie tworzenia wizerunków królów polskich było znalezienie i otwarcie grobu Kazimierza Wielkiego w 1869 r. Matejko jako członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego miał możliwość konserwacji grobu i wykonania szczegółowych szkiców, m.in. znalezionych w nim insygniów. Podobnie wiedzę zdobywał podczas otwarcia w 1877 r. grobu królowej Jadwigi. Pomierzył wówczas jej szczątki i odkrył, że była postawną kobietą.

– Te przedsięwzięcia artysty sprawiły, że wizerunki na tyle, na ile to było możliwe, oddają rzeczywisty wygląd polskich władców – mówi Natalia Sienkiewicz.

Poczet Matejki odróżnia od wcześniejszych pocztów żywotność i indywidualność, jaką nadał każdemu z władców. Czynił to poprzez wyraz twarzy, postawę, gesty. Dobrane przez artystę atrybuty zdawały się opowiadać o chlubnych lub niezbyt udanych rządach przedstawianego. Na przykład mamy pełen dostojności wizerunek Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego czy Jana III Sobieskiego. Natomiast rubasnym lub wręcz prześmiewczym możemy nazwać np. portret Augusta III Mocnego, który siedzi wygodnie w rokokowym fotelu i trzyma elegancką filiżankę. Krytyczne podejście widać także np. na rysunku przedstawiającym Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Siedzi on w wymownej pozycji z beczynnymi splecionymi na wydętym brzuchu dłońmi i trzyma bezwładnie na kolanach insygnia królewskie. W ten sposób Matejko

ukazał chwiejny charakter rządów tego władcy.

– Atrybuty i sposób przedstawienia prowadzą swoisty dialog z odbiorcą, poprzez niuanse pokazując dokonania sportretowanego – podsumowuje Natalia Sienkiewicz.

Wielkie zadanie

Poczet Jana Matejki powstał na zlecenie właściciela wiedeńskiego wydawnictwa Maurycego Perlesa, który chciał wydać ilustrowaną historię Polski, komentowaną przez wybitnych historyków, jak **Stanisław Smolka** czy **August Sokołowski**. Poczet powstał w ciągu dwóch lat (1890–1892), a album opisujący historię Polski, w którym go wykorzystano, został opublikowany w 1893 r. Było to bardzo luksusowe wydanie z barwną, symboliczną okładką Tadeusza Rybkowskiego.

Oryginały „Pocztu królów polskich” to rysunki wykonane ołówkiem, wielkości około 37 × 22 cm. Aby mogły się ukazać w wielu wydaniach, zastosowano rozpowszechniony pod koniec XIX w. rodzaj druku wklęsłego, zwany heliografią. Zapewniał on idealne powielenie każdego szczegółu.

To wyjątkowe dzieło miało pokrzepiać Polaków w trudnych czasach zaborów. Równocześnie zdecydowanie wpłynęło na ogólne wyobrażenie o wyglądzie naszych władców. Stało się tak popularne, że to właśnie ono nasuwa się na myśl na hasło: poczet władców, mimo że polskich pocztów królów powstało dużo więcej, jak choćby znamienite artystyczne pocztu Aleksandra Lesera czy Bacciarellego.

Cztery wyjątkowe kobiety

Rysunki, zgodnie z umową, miały pozostać w Wiedniu jako własność zlecniodawcy. Jednak w 1916 r. zostały wykupione przez lwowskiego mecenasa i kolekcjonera sztuki, Bolesława Orzechowicza. W 1919 r. Orzechowicz przekazał zbiór gminie miasta Lwowa. W 1946 r. Okręgowa Galeria Obrazów we Lwowie przekazała część zbiorów, w tym poczet Matejki, Muzeum Narodowemu we Wrocławiu.

– Szczególną uwagę w poczcie zwracają postaci kobiece – mówi Natalia Sienkiewicz. – Jest ich za-



Muzeum Narodowe we Wrocławiu świętuje Rok Jana Matejki. Wydarzenia Roku Matejki rozpoczęły się 24 czerwca w 185. rocznicę jego urodzin, a zakończą 2 listopada, dzień po 130. rocznicy śmierci artysty.

ledwie cztery i są to: Dąbrówka, Ryksa, Jadwiga i Anna Jagiellonka.

Dąbrówkę, żonę Mieszka I, przedstawił jako niezwykle piękną kobietę. Uczynił to w odróżnieniu od niemieckiego kronikarza, który wypowiadał się bardzo negatywnie o jej urodzie. Matejko wybrał symboliczne podejście: skoro kobieta zaprowadziła w Polsce chrześcijaństwo i znacząco przyczyniła się do przyjęcia chrztu przez Mieszka I, przedstawił ją jako piękną i delikatną.

Portret Ryksy jest mocno powiązany z portretem jej męża: Mieszka II. Matejko bazował na najstarszym istniejącym wizerunku króla, czyli kopii miniatury z „Kodeksu Matyldy” w mszale Ordo Romanus z 1027 r. dla Mieszka II. U obojga widać podobny schemat postury i insygniów, choć w przypadku Rychezy jest on ciut bardziej swobodny.

– W portrecie Jadwigi, króla Polski, widać istotę cyklu – podkreśla kurator. – Reprezentuje on zarówno monumentalność, niezwykłą reprezentatywność (Jadwiga została przedstawiona w stroju koronacyjnym), a także ciepło i ludzkie podejście, przejawiające się choćby tym, że Matejko nadał Jadwidze rysy twarzy swojej żony (Jadwidze przysługuje tytuł króla a nie królowej, ponieważ tuż po jej przyjeździe do Polski, w 1384 r. została koronowana za zgodą panów polskich i przyjęła tytuł króla Polski – nie królowej).

Anna Jagiellonka, kolejna kobieta-król Polski, została przedstawiona jako dużo młodsza niż w rzeczywistości. Podczas koronacji miała 52 lata, podczas gdy na portrecie wygląda jak młoda dziewczyna. Jej strój jest charakterystyczny: bogaty w klejnoty, z czepcem i naszyjnikami z jej inicjałami, przez co Matejko chciał podkreślić ogromne zamięłowanie władczyni do kosztowności.

Małe środki, wielkie dzieło

– To cykl o swoistej kruchości, jeśli chodzi o sposób jego wykonania – mówi kurator wystawy. – Rysunek ołówkiem jest bowiem niezwykle wrażliwy na działanie światła słonecznego, a nawet sztucznego. Mimo zabezpieczeń w postaci specjalnych szyb, nie jest wskazane, by wystawiać go zbyt długo. Z tych konserwatorskich względów nie jest wystawiany zbyt często. Dlatego warto skorzystać z wyjątkowej okazji i odwiedzić wystawę.

W zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu znajduje się w sumie 61 prac Jana Matejki: 51 dzieł w Dziale Grafiki i Rysunku oraz 10 obrazów w Dziale Malarstwa. Poczet jest – obok Panoramy Raclawickiej i cyklu „Warszawa” Artura Grottgera – jednym ze skarbów narodowych znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

DOROTA NIEDŹWIECKA

GDZIE?

Gmach Główny Muzeum Narodowego, pl. Powstańców Warszawy 5 we Wrocławiu

KIEDY?

wtorek–piątek – 10:00–17:00
sobota–niedziela – 10:30–18:00
do 2 listopada 2023

Wstęp tylko na wystawy czasowe:
normalny: 10 zł, ulgowy: 7,50 zł, grupowy: 5 zł/os., rodzinny: 5 zł/os., specjalny: 3 zł.

Wstęp na wystawy stałe i czasowe (bilet łączony): normalny: 25 zł, ulgowy: 20 zł, grupowy: 13 zł/os., rodzinny: 13 zł/os., specjalny: 5 zł.

Wstęp wolny: w soboty i niedziele

Wydarzenia towarzyszące:
– 28.10, g. 11:00 – „Spotkanie z Janem Matejką” – zajęcia dla dzieci
– 28.10, g. 12:00 – „Szlakiem Jana Matejki po Muzeum Narodowym we Wrocławiu. W hołdzie mistrzowi w 130. rocznicę śmierci artysty” – spacer tematyczny po wystawie „Sztuka polska XVII–XIX w.”



Króla Jadwigę przedstawił jako kobietę postawną – zgodnie z faktami anatomicznymi i nadał jej rysy twarzy własnej żony.

Wyprawa na twierdzę



Bastion srebrnogórskiej twierdzy



Działobitnia srebrnogórskiej twierdzy

Na granicy Gór Sowich i Bardzkich, w powiecie ząbkowickim, leży malownicza wieś Srebrna Góra. Jej nazwa pochodzi od wydobywanego tu ongiś cennego kruszcu. Niewiele osób wie, że w latach 1536–1945 miała prawa miejskie, a przez krótki czas po ostatniej wojnie była kompletnie wyludniona. Jednak nie miejscowość będzie bohaterką naszej opowieści, lecz górująca nad nią majestatyczna warownia, w czasach niemieckich zwana Festung Silberberg, czyli Twierdza Srebrna Góra.

Niemal do połowy XVIII stulecia tereny te, podobnie jak położone nieopodal hrabstwo kłodzkie, należały do austriackich Habsburgów. W roku 1740 wybuchła pierwsza wojna śląska. Po dwóch latach walk Au-

striacy dostali łupnia od Prusaków i sporo ziem Śląska, w tym te właśnie okolice, stało się częścią państwa Fryderyka II Wielkiego. Chcąc zabezpieczyć militarnie zdobyte ziemie, król pruski postanowił wznieść ponad Srebrną Górą warownię. Projekt powierzono inżynierowi – podpułkownikowi Ludwikowi Wilhelmowi Reglerowi. Oczywiście Fryderyk Wielki wtrącał się (jak to miał w zwyczaju) w pracę inżyniera Reglera i – koniec końców – projekt ów zmodyfikował. Budowa trwała od roku 1765 do 1777 na dwóch wzniesieniach – Warownej Górze, zwanej też Forteczną (686 m n.p.m.) oraz Ostrogu (627 m. n.p.m.), pracowało przy niej ponad 4 tys. robotników, zaś całość kosztowała 1 mln 668 tys. talarów, czyli kupę szmalu. Z tej

kwoty około 70 tys. stanowiły przymusowe „dary” Dolnoślązaków, forma wymuszonego specjalnego podatku, nazywanego „dopustem srebrnogórskim”. Tak czy inaczej powstała najnowocześniejsza twierdza w Europie, mogąca pomieścić ponad 5 tys. żołnierzy, składająca się z sześciu samowystarczalnych fortów mających 151 pomieszczeń (kazamat) na trzech kondygnacjach. Każdy z fortów wyposażony był w magazyny, piekarnię, browar, szpital, warsztaty, zbrojownię i prochownię, kaplicę, więzienie, a także studnię. Jej trzon stanowił wieniec bastionów i tzw. kleszczy z donżonem (czyli ostatnim, najsilniejszym bastionem obronnym) w środku. Donżon, największy wówczas w Europie, składał się z czterech połączonych ze sobą wież o średnicy 60 m każda i murach o grubości aż 12 m. Żołnierze mogli się tu bronić przez jakieś pięć miesięcy oblężenia, tym bardziej

warowni jako miejsca o znaczeniu wojskowym zapadł w styczniu 1860 roku. Ostatni żołnierze garnizonu opuścili ją siedem lat później. Forteca stała się poligonem prób artyleryjskich i saperskich, aż w końcu ktoś mądry wpadł na pomysł, by uczynić z niej atrakcję turystyczną. Zainteresowanych dowoziła nowo powstała kolej sowiogórska. Główny fort odremontowano, a nawet urządzono tam restaurację o nazwie „Donżon”. I tak to trwało aż do II wojny światowej. Wówczas to w fortach Ostróg (Spitzberg) i Wysoka Skala (Hohenstein) utworzono obóz jeniecki. W Offlagu VIII B trzymano ponad 300 polskich oficerów – między innymi komandora Stefana Frankowskiego i dowódcę Obrony Wybrzeża z września 39. kontradmirała Józefa Unruga. W nocy z 5 na 6 maja 1940 roku uciekło z twierdzy dziewięciu naszych oficerów, wśród których był między innymi dziadek Romana Giertycha. Trzem z nich się powiodło i dołączyli do Polskich Sił Zbrojnych, reszta została wylapana przez Niemców.

Po roku 1945 i przejęciu tych ziem przez Polskę twierdza zaczęła ulegać powolnej de-



Widok z twierdzy

że do dyspozycji mieli 264 działa i moździerze. Krótko mówiąc – silni, zwarci, gotowi. Zachwyciło to ponoć zwiedzającego Śląsk w roku 1800 późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Quincy Adamsa.

Okazja do militarnego wykorzystania twierdzy miała miejsce tylko raz: w 1807 oblegli Festung Silberberg Bawarczy i Wirtemberczy w służbie napoleońskiej. Twierdzy nie zdobyli – i po awanturze. Ucierpiało natomiast samo miasteczko Srebrna Góra – w wyniku ostrzału artyleryjskiego spłonęła większość budynków. Twierdza, tracąc znaczenie militarne, stała się z czasem więzieniem, a ostateczny wyrok o likwidacji

gradacji. Na szczęście trafili tam harcerze, PTTK, a wreszcie w 2004 r. Twierdza Srebrnogórska rozporządzeniem Prezydenta RP uznana została za pomnik historii. I od tej pory powoli uzyskuje drugie życie – powstaje z gruzów jak Feniks z popiołów. W jej rewitalizację i konserwację wpompowano sporo pieniędzy, a prace trwają cały czas. Ma swój własny garnizon (czyli grupę fantastycznych rekonstruktorów historii) i co chwilę nowe atrakcje dla turystów: nocne zwiedzanie, Festiwal Piwa i Sera itp. Krótko mówiąc – to miejsce koniecznie trzeba odwiedzić. Gorąco zachęcam!

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE



Kazamaty w twierdzy



Srebrna Góra latem

Uważaj, gdzie chodzisz na kawę

Nie ma nic bardziej denerwującego niż znajomek, taka piąta woda po koleżeńskim kisielu z młodości, który nieoczekiwanie przysiadł się do ciebie, gdy pijesz cappuccino w rynku, rozkoszując się letnim porankiem. Doświadcza się i zaczyna ujadać na reżim. Bynajmniej nie na ten w Ugandzie czy Sudanie.

I pryska nagle cały blogostan! Przeszają ci smakować: kawa, słońce, cisza, uroda kamieniczek i zafundowany sobie w ramach kalorycznej dyspensy sernik z malinami. Przeszają ci smakować, bo wiesz doskonale, że to jego gderanie ma zepsuć humor nie nadwiślańskiej dyktaturze (bo to o nią chodzi), lecz tobie. I że ten koleżka po prostu odgrywa się na tobie i popisuje. Przed kim? Przed grupką innych koleżków przy stoliku obok, z którymi dotąd siedział, a od których odbił, aby spaść na ciebie niczym kleszcz na odsłonięty kawałek skóry. A za co się odgrywa?

Twoją zbrodnią w jego oczach jest to, że pracujesz w publicznych mediach, więc teraz na głos, tak aby słyszeli tamci, obwinia cię o swoje krzywdy. Litania znana z agitek Konfederacji dla elektoratu z przedziału 18–39. Niebotyczne podatki, złodziejskie ZUS-y, niepotrzebne socjale dla meneli, wtrącanie się w gospodarkę, za mało wolności i takie tam. O czym, rzecz jasna, nigdy nie powiesz otwarcie i krytycznie, bo rządzi dyktatura, której się według niego albo sprzedałeś, albo się jej boisz. Albo i to, i to.

Wzdychasz, przewracasz oczami i dmuchasz na swoją kawę, aby szybciej ją dopić i móc uciekać. Nie chce ci się z gościem gadać, niczym Bogusiu Lindzie ze swoją filmową kochanką. A nie chce ci się, bo po pierwsze, facet jest impregnowany jak strój pletwonurka, a po drugie, wiesz doskonale, że tak naprawdę nie chodzi mu o żadne podatki, wolności, socjale i takie tam, a wyłącznie o to, że:

Nie może już jak dawniej zatrudnić w swojej knajpie kelnerkę na czarno, płacąc im pod stołem po tysiąku miesięcznie i zbywając tym, że resztę dorobią sobie w napiwkach. Oraz licząc, że którąś przy okazji przeleci.

Nie może, jak kiedyś, zamontować w swym porsche za 300 tysięcy chowanej w suficie kratki ze sznurka, co zamieniało tę limuzynę w auto dostawcze i pozwalało wrzucić je w koszy.



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

Skarbowka odrzuciła jego trzecią już w tym roku prośbę o zwłokę w zapłacie podatku VAT, bo nie dopatrzyła się do tego podstaw, choć nad zmagistrowaniem pisma trudził się polecony adwokat, który wziął za to okrągłą sumkę, na dodatek też jeździ porsche, ale takim za 500 tysięcy.

Klienci jakoś zaczęli omijać jego lokal, bo za ciepłą bułkę z mielonym, plastrem pomidora i ogórka oraz z wbitą w to chorągiewką nie chcą płacić tyle, ile zapłacą za pełnospektaklowy obiad w lokalu tuż obok. Choćby się nie wiadomo jak fantazyjnie ta bułka nazywała.

Na domiar złego kucharz zażądał pięciu tysięcy na rękę i nie dał się kupić argumentem, że przecież może w robocie żywić się za darmo, pod warunkiem że będzie jadł tylko zupę i pieczywo. Bo burgery są policzone. No, chyba że któremuś skończy się termin zdolności do spożycia.

A dodatek covidowy, jaki koleś dostał od rządu (230 tys.) nie starczył nawet na remont kawalerki, w której kiedyś prowadził rozmowy kwalifikacyjne na kelnerki i teraz te egzaminy muszą się odbywać w hotelu, a tam też podróżowało cholernie. Podróżało, oczywiście, przez Kaczyńskiego, który jest genetycznym socjalistą i nienawidzi prywatnego biznesu.

Jaki z tego morał? Uważaj, gdzie chadzasz na kawę, naucz się dopijać ją gorącą i posiadź wiarygodną umiejętność gestu uderzenia się dłonią w czoło. Że niby ci się coś przypomniało i musisz natychmiast, ale to natychmiast, lecieć. Pa!

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Wystawa

Jesienne plany rzemieślników

Podczas sierpniowej konferencji prasowej reprezentanci Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej omówili obecną sytuację rzemiosła dolnośląskiego oraz zapowiedzi wydarzeń, które w najbliższym czasie Izba organizuje.

Doroczne święto Rzemieślników w tym roku odbędzie się 24 września. Rozpocznie się jak zwykle mszą świętą we wrocławskiej katedrze, a później uroczystą konferencją w auli PWT.

Ponadto Izba od 2022 roku do końca bm. bierze też udział w projekcie wspierania innowacyjności i przedsiębiorczości małych i średnich przedsiębiorstw w ramach

Hanse-Parlamentu, gdzie uczestniczy 14 krajów. Izba poinformowała też o wystawie fotograficznej przedstawiającej prace rzemieślników reprezentujących rzadko spotykane zawody. Zdjęcia obejrzyć będzie można podczas Dni Rzemiosła od 23 września do 10 października u zbiegu ulic Wita Stwosza i Szewskiej.

JW

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Oficjalne uroczystości 79. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego we Wrocławiu odbyły się przy pomniku rtm. Witolda Pileckiego w Parku Staromiejskim. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, odbyły się okolicznościowe przemówienia, apel pamięci oraz złożenie kwiatów, wieńców i zniczy. Wieczorem w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety została odprawiona Msza święta w intencji żyjących i zmarłych Powstańców Warszawskich. W Starym Klasztorze odbył się też koncert i wspólne śpiewanie powstańców pod hasłem „Wrocław śpiewa z Warszawą (nie)zakazane piosenki”.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

43. Piesza Pielgrzymka Wrocławska

Tradycyjnie spod wrocławskiej Katedry ruszyła 43. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę. Od 2 do 10 sierpnia pielgrzymi pokonali 220 km. Pielgrzymi przechodzili średnio 30 kilometrów dziennie. Tegoroczne hasło pielgrzymki brzmiało „Piękna Oblubienica”. Przed wyruszeniem w drogę pielgrzymi wysłuchali kazania o. bp. Jacka Kicińskiego, który apelował by zaprosić Ducha św. do naszych serc. Przypomnijmy, że pomysłodawcą i wieloletnim przewodnikiem wrocławskiej pielgrzymki był śp. ks. Stanisław Orzechowski – legendarny duszpasterz „Solidarności”.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Pamiętali o rocznicy śmierci poety

Zbigniew Herbert (1924-1998) to poeta, pisarz i eseista, zaliczany do najwybitniejszych pisarzy polskich i europejskich XX stulecia. Zmarł 28 lipca 1998 w Warszawie. Mamy zatem już 25 rocznicę jego śmierci. Z tej okazji Ossolineum przypomniało wzniesiony rok temu „Wybór poezji” autora słynnych wierszy o Panu Cogito. O spuściznie autora „Raportu z obłąconego miasta” mówili Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski oraz dr Marek Mutor, wicedyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Marek Mutor poinformował, że w tym roku we Wrocławiu jesienią odbędzie się zjazd szkół Herbertowskich

opr. jw

HUMOR



jak to cię zwolnili



– Mamo, jak będę duży, to ożenię się z Kasią.

– Synku, ale na ślub muszą zgodzić się dwie osoby!

– Fajnie... To ożenię się jeszcze z Anią.

○○○○

W kościele za chwilę ma się odbyć ślub. Młoda para zbliża się powoli do ołtarza. Wśród zebranych gości jest mała dziewczynka, która szepcąc pyta swoją mamę:

– Mamusiu, a dlaczego panna młoda jest tak ślicznie ubrana w białą sukienkę?

– Bo widzisz córeczko, ona chce wszystkim pokazać, jaka jest bardzo szczęśliwa – odpowiada matka.

– To dlaczego pan młody jest ubrany na czarno?

○○○○

Podczas pierwszego widzenia w więzieniu żona mówi do męża:

– W ciągu tych kilku miesięcy musisz się trochę opalić.

– Dlaczego?

– Wszystkim znajomym powiedziałam, że pojechałam na wyprawę do Afryki.

○○○○

Szef do pracowników:

– Nie chcę żadnych przytakiwaczy dookoła siebie. Niech każdy pracownik mówi mi to, co myśli, nawet jeśli ma go to kosztować utratę pracy!

○○○○

Co łączy Bolesława Chrobrego i pokój syna?

I tu syn Mieszka, i tu syn mieszka.

○○○○

Dziennikarze pytają się kury, czy to prawda, że zniosła kilogramowe jajko.

Kura odpowiada, że tak. Następnie pytają, jakie ma plany na przyszłość.

Ona odpowiada, że znieść dwukilowe. Zadowoleni odpowiedzą

dziennikarze szukają koguta i pytają o to jajo.

Kogut odpowiada, że faktycznie jedna z kur zniosła kilogramowe jajo.

Wtedy pytają się go, jakie są jego plany na przyszłość. On odpowiada:

– Obić strusiowi ryja!

○○○○

Proszę pani! Pani pit bull goni jakiegoś faceta na rowerze!

– Niemożliwe! Mój pies nie umie jeździć na rowerze...

○○○○

Adam i Ewa tworzyli idealną parę:

– On nie musiał wysłuchiwać, za kogo ona mogła wyjść za mąż.

– Ona nie musiała wysłuchiwać, jak gotowała jego matka.

○○○○

Przy rodzinnym stole:

– Ania! Wygrywasz mieszkanie i 20 tysięcy złotych!

– Michał, wygrałeś działkę i samochód!

– Janek wygrałeś...

– Adam, to naprawdę nie jest dobry sposób na czytanie testamentu.

○○○○

Spotyka się dwóch znajomych:

– Widzisz – wygrałem tę sprawę o przekroczenie prędkości.

– Ale jak?

– Mój adwokat udowodnił, że przy 200 km/h nie widać znaku ograniczenia do czterdziestu.

○○○○

– Ile masz lat chłopczyku? – pyta starsza pani małego chłopca.

– Siedem. – odpowiada. – Ale mógłbym mieć już dziesięć, gdyby nie to, że mój tata był taki nieśmiały.

○○○○

Pani w szkole pyta dzieci, czy wiedzą, co to jest klaustrofobia. Zgłasza się Marysia:

– Klaustrofobia to lęk przed zamkniętymi pomieszczeniami.

– Bardzo dobrze! – Chwali pani i zachęca:

– A które z dzieci poda konkretny przykład? Zgłasza się Jasiu.

– Jak ojciec idzie do sklepu monopolowego i całą drogę boi się, czy nie będzie zamknięte.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Dziedziczność pozwala wyjaśnić, dlaczego – skoro dziadek i ojciec nie mieli dzieci – to i my będziemy bezdzietni.

Wśród mężczyzn tysiąch trafiają się panie.

Pies należy do gryzoni.

Grzyby składają się z kapelusza, trzonu i robaków.

Wszystkie grzyby są jadalne, ale niektóre tylko jeden raz.

Życie w Soplicowie. W domu sędziego panowały obyczaje wzorowe: goście parami wchodzili do pokoju, parami siadali do stołu i parami szli spać.

Soplica to był prostak, lecz czuł wdzięk swojego przyrodzenia.

Pod habitem Soplica prowadził tajną działalność.

Ślimak miał żonę Jagnę i wiedział, jaka robota do chłopa należy.

Można powiedzieć, że Jagna bardziej kochała ziemię niż Ślimaka, który od dawna ją uprawiał.

SUDOKU nr 53

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		5	7			1	9	
	7			3			4	2
		2				5	6	
				2	6			1
9			5	7				
	6	7				4		
3	9			6			1	
	2	1			4	9		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 17 września 2023 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 53*.

Chochlik drukarski sprawił, że czerwcowego sudoku nie dało się rozwiązać. Przepraszamy. Wśród osób, które nam to zasignalizowały rozlosowaliśmy nagrodę książkową. Wylosowała ją pani Barbara z Wrocławia. Nagrodę wyślemy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

